



Jan Urban i kadra Polski w Iławie?! Wracamy do wydarzeń sprzed lat i wspominamy niezwykle sparing Jezioraka [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2025.12.28



Na trybunach ponad 7 tysięcy widzów! Na boisku takie tuzy futbolu, jak Ryszard Tarasiewicz, Dariusz Wdowczyk czy wspomniany już w tytule Jan Urban. A naprzeciw nich? Zespół z... okręgówki! Tak, tak - doszło niegdyś do takiego meczu na stadionie przy ul. Sienkiewicza w Iławie, choć zapewne mało kto w PZPN-ie i Jezioraku o nim pamięta. Na szczęście - są zdjęcia! I wspomnienia uczestników tego niezwykle, jak na Iławę, wydarzenia.



Zdjęcie jednej z trybun ławskiego stadionu, który 6 lipca 1988 roku w czasie meczu z reprezentacją Polski dosłownie pękał w szwach (fot. Andrzej Musiński)

Dziś jest to tak **nierealne**, że nawet ciężko o tym marzyć. Tymczasem pod koniec lat **80-tych** i na początku **90-tych** było jak najbardziej możliwe do zrealizowania. Mowa o pobycie, a tym bardziej grze pierwszej **reprezentacji Polski** w Ławie, na stadionie przy ul. Sienkiewicza.

Kwiat polskiego futbolu

Obecnie kadra Polski, z **Robertem Lewandowskim** na czele (a propos - był w Ławie, ale przy okazji innej okoliczności), w czasie zgrupowań reprezentacji zamieszkuje często w 5-gwiazdkowych hotelach, a domowe mecze gra (tylko) na największych stadionach w kraju, co jest zresztą w pełni zrozumiałe. Niegdyś jednak, choćby właśnie w latach 80-tych i 90-tych XX wieku, sporo podróżowała do dużo mniejszych miejscowości, grała na malutkich - w porównaniu choćby z Narodowym - obiektach, a zamieszkiwała nie w hotelach klasy lux, tylko np. w ... **Zajeździe „Wielka Żuława”**.



Nieistniejący już Zajazd "Wielka Żuława" przy ul. Ostródzkiej. To tu reprezentacja Polski mieszkała w czasie zgrupowania w Iławie (fot. Info Iława)

Właśnie w nieistniejącym już motelu i restauracji przy ul. Ostródzkiej zamieszkała kadra Polski, która w **lipcu 1988 roku** po raz pierwszy zawitała do Iławy. To było **wielkie wydarzenie i emocje** nie tylko dla miasta, ale także dla całego (dawnego) województwa olsztyńskiego! Przecież nad Jeziorak przyjechał kwiat polskiego futbolu, w kadrze byli wówczas także, poza wymienionymi powyżej, **Jan Furtok, Roman Kosecki** itd. (cały skład poniżej).

Cichy, spokojny zakątek i znakomite warunki do trenowania



Obecny selekcjoner reprezentacji Polski, Jan Urban, schodzi na przerwę w meczu z Jeziorakiem Iława. Urban zagrał pełne 90 minut w tym spotkaniu (fot. Andrzej Musiński)

A jak to się stało, że reprezentacja w ogóle zawitała do Iławy? Przecież nie było tu ani wielkiego klubu, ani wielkich tradycji piłkarskich. Jak czytamy w publikacji **Tomasza Rybickiego z Jezioraka Iława** na temat tego spotkania (autor posiłkował się artykułami z ówczesnej prasy):

„Ktoś mógłby zapytać, dlaczego kadrowicze akurat znaleźli się w Iławie. Po pierwsze pragnęli cichego, spokojnego zakątka. Po wtóre mieli stuprocentową gwarancję, że jeśli będzie trzeba gospodarze z niestrudzonym prezesem Jezioraka - Mieczysławem Sowulem nie poskąpią im przysłowiowego ptasiego mleka, a przede wszystkim świetnie przygotują płytę, wiele sprzętu pomocniczego, oddadzą do wyłącznej dyspozycji zajazd „Wielka Żuława”, zapewnią kąpielisko, korty i inne atrakcje.”

Słowa te potwierdza iławianin **Zbigniew Szczypiński**, który sędziował ten mecz jako sędzia boczny (asystent, w dzisiejszej nomenklaturze piłkarskiej).

- Tu nic nie wzięło się znikąd. Mimo faktu, że Jeziorak

na pewno nie był jakimś dużym klubem, a z finansowaniem futbolu było wówczas równie ciężko, jak obecnie, to Iława była znana na piłkarskiej mapie Polski. Mało tego – w kraju mieli o nas naprawdę dobre zdanie. Reprezentacja mogła liczyć u nas na komfort dobrego trenowania, w ciszy i spokoju

- wspomina były sędzia piłkarski, który na swym koncie ma – jak policzył – **750 meczów** w wielu klasach rozgrywkowych. Z panem Zbyszkim rozmawialiśmy w listopadzie 2025, jednak doskonale pamięta ten mecz i ten okres w historii Jezioraka.



Trójka sędziowska schodzi z boiska tuż po meczu Jeziorak Iława - Kadra PZPN. Pierwszy z lewej - iławianin Zbigniew Szczypiński. Dalej, od lewej: Stefan Banasik (sędzia główny) i Marian Gołąb (także sędzia boczny) (fot. Andrzej Musiński)

Zgrupowanie **Kadry PZPN** (taką nazwę nosiła oficjalnie ta ekipa) oczywiście miało swój cel. Otóż biało-czerwoni mieli chwilę później lecieć na tournée – **w USA i w Kanadzie** zaplanowano trzy mecze towarzyskie.

A jak się sędziowało spotkanie z udziałem ukochanego klubu i reprezentacji Polski, jednocześnie w swoim mieście?

- Na mnie nie zrobiło to większego wrażenia emocjonalnego, nie wywołało także stresu. Sędziowałem przy liczniejszej publiczności, choć ta, która zgromadziła się na pojedynku naszego klubu z kadrą Polski naprawdę robiła wrażenie, jak na Iławę i liczbę mieszkańców naszego miasta. Przede wszystkim jednak było to **święto dla lokalnej społeczności**, zwłaszcza dla kibiców piłki nożnej. Mieć na wyciągnięcie ręki **Jana Furtoka, Jana Urbana** itd. to było **wielkie przeżycie**. A trzeba wiedzieć, że to był **czas dużych i ważnych zmian klubowych barw naszych reprezentantów**. Telefon w „Wielkiej Żuławie” był **pewnie czerwony od połączeń**, bo wielu zawodników **ustalało w ten sposób warunki kontraktów w nowych już klubach**. Jednym z nich był **Dariusz Dziekanowski**, który ostatecznie wyjechał szybko ze zgrupowania

- dodaje i wyjaśnia Zbigniew Szczypiński.

Trener Tysiąclecia też był w Iławie

Nieodżałowany **Kazimierz Górski** także był obecny na meczu Jezioraka z reprezentacją Polski. Na jeziorakilawa.pl jest nawet zamieszczona wypowiedź Trenera Tysiąclecia (źródło: Gazeta Olsztyńska).

"- Dobrze, że ten obóz odbywa się w Iławie – mówił na łamach Gazety Olsztyńskiej były selekcjoner kadry. – To dla tak niewielkiego środowiska wielka sprawa, ze względów popularyzacji futbolu jest to na pewno godne naśladowania. Złożyłem już gratulacje działaczom Jezioraka z okazji awansu zespołu Iławy do trzeciej ligi. Życzę piłkarzom powodzenia w najbliższych rozgrywkach.

Jak już wiemy z tej wypowiedzi trenera-legendy, Jeziorak miał w kolejnym sezonie grać już o klasę wyżej, bo z okręgówki awansował do III ligi. Zanim jednak przystąpił do tych rozgrywek, to musiał

przełknąć gorycz porażki. No ale z drugiej strony, przegrać w "sparingu" z reprezentacją Polski to żaden wstyd. A sam mecz jest nawet powodem do pozytywnych wspomnień po latach.

Kibice byli dosłownie wszędzie!



Cześć kibiców mecz Jezioraka z reprezentacją Polski oglądała z ... dachu pobliskiego Liceum (fot. Andrzej Musiński)

W kadrze Jezioraka było wówczas wielu zawodników, którzy potem – w kolejnych latach – dalej działali/grali w **Hawskim Klubie Sportowym** lub też w innych, okolicznych drużynach. Zespół latem 1988 roku był w trakcie przygotowań do **nowego wyzwania** związanego z grą na wyższym już poziomie, niż klasa okręgowa. Drużynę po awansie do III ligi należało wzmocnić, dlatego też sprowadzono choćby **Piotra Lange**. To pierwszy wychowanek w historii Jezioraka, który z klubu z ul. Sienkiewicza przeszedł do zespołu z I ligi, czyli obecnej **Ekstraklasy**.

- Zgadza się, w 1988 roku wróciłem z piłkarskich wojaży do rodzinnego miasta. W sezonie 1987/88 grałem w CKS-ie Czeladź, a moim kolejnym zespołem został Jeziorak, który właśnie sposobił się do występów na poziomie III ligi

- wspomina były bardzo dobry zawodnik.



Piotr Lange (Jeziorak Hława) przy piłce w trakcie meczu z Kadrą PZPN (fot. Andrzej Musiński)

Jak się okazuje, Lange bardzo dobrze pamięta mecz z reprezentacją Polski.

- Grałem przez 60 minut, na prawym skrzydle. **Kadra pod wodzą selekcjonera Wojciecha Łazarka podeszła do tego meczu na sporym luzie, jak do sparingu, którym to spotkanie de facto było. Dla nas jednak był to bardzo ważny pojedynek, w końcu graliśmy z reprezentacją Polski!** Walczyliśmy bardzo ambitnie, chcieliśmy zaprezentować się z dobrej strony w tym spotkaniu, a naszym trenerem był wówczas **Andrzej Wiśniewski**. No ale **przeegraliśmy**. **Żalu czy smutku w naszym obozie jednak nie było, w końcu graliśmy przeciwko reprezentacji Polski, w której wówczas było naprawdę wielu bardzo dobrych zawodników**

- mówi Piotr Lange.

- Obrazem, który pamiętam do dziś, jest tłum kibiców na naszym stadionie. Byli dosłownie wszędzie! Trybuny nie były w stanie pomieścić wszystkich fanów i zajmowali górkę i okolice znajdującego się na niej pomnika ze słynnym orłem. To był piękny widok, a dla nas wielka radość, satysfakcja i nobilitacja, że mogliśmy zagrać przy tak licznej publice

- dodaje Lange.

Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem **4:0**. Do przerwy kadra prowadziła **2:0** po golach **Dariusza Wdowczyka** i samobójczym trafieniu **Waldemara Pałygi**. W drugiej połowie na listę strzelców wpisał się jeszcze **Jan Furtok** i **Waldemar Prusik**.

Odprawa taka, jakby to Jeziorak był reprezentacją



Piotr Matysiak (Jeziorak Iława) schodzi do szatni na przerwę w meczu z reprezentacją Polski (fot. Andrzej Musiński)

Jednym z zawodników, którzy w kolejnych sezonach kontynuowali grę w Jezioraku (ba! zdobył jedną z bramek z najważniejszym historycznie meczu Jezioraka, z **Górnikiem Zabrze** w Pucharze Polski) był **Piotr Matysiak**. Jakie nastroje panowały wówczas w iławskim obozie?

- Do tego spotkania podeszliśmy bardzo profesjonalnie. Była odpowiednia odprawa, taktyka, analiza gry kadry narodowej i ustalanie, gdzie też ma ona najsłabsze strony i gdzie można by ją przyatakować. Stwierdzenie "najsłabsza strona", w kontekście meczu drużyny z małej Ławy z reprezentacją Polski, już samo w sobie było dość zabawne. Byliśmy nastawieni i przygotowani tak, jakbyśmy to my, a nie nasi przeciwnicy, byli reprezentacją Polski

- opowiada, z odpowiednim dla siebie poczuciem humoru, środkowy obrońca Jezioraka.

- A sam mecz, jak mecz - wyraźnie przegraliśmy. Z drugiej strony, rywalizowaliśmy na tym samym boisku z najlepszymi w kraju. Nie każdy, zwłaszcza pochodzący z tak małych ośrodków i klubów jak w naszym przypadku wówczas, może powiedzieć, że grał przeciwko reprezentacji Polski, prawda?

- i to pytanie retoryczne Piotra Matysiaka jest najlepszym podsumowaniem tego, co stało się w trochę deszczowy dzień, 6 lipca 1988.

MECZ TOWARZYSKI:

Kadra PZPN - Jeziorak 4:0 (2:0)

1:0 - Wdowczyk (14), 2:0 - Pałyga (41, sam.), 3:0 - Furtok (55), 4:0 - Prusik (66)

Kadra PZPN: Jarosław Bako (30 Józef Wandzik, 60 Ryszard Jankowski) - Dariusz Kubicki (46 Witold Bendtkowski), Damian Łukasik (46 Witold Wenclewski), Dariusz Wdowczyk (46 Wiesław Cisek), Paweł Król (46 Jacek Ziober), Jan Urban, Ryszard Tarasiewicz (46 Krzysztof Warzycha), Robert Warzycha, Waldemar Prusik, Roman Kosecki, Jan Furtok

Jeziorak: Waldemar Demczak - Józef Gaćkowski, Waldemar Pałyga, Mirosław Bader, Piotr Matysiak (61 Bronisław Świder), Sławomir Humięcki (75 Paweł Wodarz), Piotr Lange (46 Andrzej Rykaczewski), Marek Rzepa, Stanisław Kocięda, Jarosław Reszka, Andrzej Gostkowski (30 Dariusz Radomski)

Skład sędziowski: Stefan Banasik (sędzia główny), Zbigniew Szczypiński, Marian Gołąb

Widzów: 7500

zico

~~galeriaspc~~11102~~

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/80105-jan-urban-i-kadra-polski-w-ilawie-wracamy-do-wydarzen-sprzed-lat-i-wspominamy-niezwykly-sparing-jezioraka-zdjecia>